NASZ GDAŃSK

Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA”, KSIĘCIA MŚCIWOJA II i Honorową Statuetką „Gryfa Pomorskiego”

Nr 6 (239) czerwiec 2021

ISSN 1642-7610

Gdańsk i Włochy

XX – lecie miesięcznika „Nasz Gdańsk”

Każdy, kto się z nim zetknął, zawdzięcza mu coś dobrego

NASZ GDAŃSK

www.nasz.gdansk.pl
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl

NUMER JUBILEUSZOWY

Fot. Fotolia

9 maja - Dzień Europy

9 maja 2021 roku świętowaliśmy w Gdańsku Dzień Europy. Na Gradowej Górze, o godzinie 12, z udziałem Agnieszki Owczarczak, przewodniczącej Rady Miasta Gdańska oraz Aleksandry Dulkiewicz, prezydent Gdańska, podniesiono europejską flagę na najwyższy w mieście maszt. Oprawę muzyczną na mobilnym carillonie zapewniła Monika Kaźmierczak, carillonistka miejska, z towarzyszeniem Pawła Hulisza i Emila Miszka, trębaczy z zespołu Tubicinatores Gedanenses. Flagi Unii Europejskiej pojawiły się także na głównych ulicach Gdańska. Dźwięków carillonów i trąbek wysłuchano o godzinie 13.00 w okolicach Ratusza Głównego Miasta. Zabrzmiała m.in. Oda do radości – finałowa kantata z IX symfonii Ludwiga van Beethovena, która jest hymnem Europy, przyjętym przez Radę Europy i Unię Europejską. Na fasadzie budynku Rady Miasta Gdańska od godziny 20.00 do 23.00 wyświetlona była flaga Unii Europejskiej. Na niebiesko po zmroku rozbłysły także fontanna Neptuna, stoczniowy dźwig na Młodym Mieście i wiadukt w ciągu ul. Kościuszki przy Galerii Bałtyckiej.

Flaga Unii Europejskiej wyświetlona na fasadzie budynku Rady Miasta Gdańska. Fot. Materiały promocyjne UMG

Marta Formella
Urząd Miejski w Gdańsku

Perły Samorządu dla Gdańska

Już po raz piąty odbył się ranking Perły Samorządu. Nasze miasto zostało docenione we wszystkich trzech kategoriach.

Gdańsk zajął drugie miejsce w kategorii miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców, tak samo oceniono Aleksandrę Dulkiewicz w kategorii Włodarz, a Izabela Kuś zajęła trzecie miejsce w kategorii Skarbnik. Przyznano nam również wyróżnienie dla miast turystycznych za prowadzone rozwiązania finansowo-zarządcze umożliwiające funkcjonowanie i rozwój sektora turystycznego.

Kongres Perły Samorządu to ogólnopolski projekt „Dziennika Gazety Prawnej", skierowany do przedstawicieli administracji lokalnej, agend rządowych, biznesu, nauki oraz mediów. Organizowany jest przez DGP już po raz dziewiąty. (…)

Olimpia Schneider
Urząd Miejski w Gdańsku

Gdańsk i Europa (5)

Gdańsk i Włochy

Kontakty Gdańska z Włochami są starsze niż miasto. Już w czasach Nerona przybywali w nasze strony kupcy rzymscy po bursztyn – „złoto Bałtyku". Monety z wizerunkami rzymskich cezarów, znajdowane w różnych miejscach, ułatwiają datowanie pokładów archeologicznych.

Powstawały faktorie, w których dokonywano wymiany handlowej. Jedną z nich zrekonstruowano w Pruszczu Gdańskim.

Św. Wojciech u benedyktynów na Awentynie

Nowe kontakty pojawiły się wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa w obrządku łacińskim, którego główną centralą jest Watykan. W 997 roku bawił u nas biskup praski św. Wojciech. Przedtem, zmuszony tragicznymi zajściami do opuszczenia swojej diecezji, spędził 3 lata w klasztorze benedyktynów na Awentynie, przy dzisiejszym kościele św. Bonifacego i Aleksego. Tam też, po jego męczeńskiej śmierci w pogańskich Prusach, Jan Kanapariusz spisał ustną relację jego przyrodniego brata Radzima, który uniknął śmierci. W tej pierwszej biografii (Vita prima) św. Wojciecha znalazł się pierwszy zapis nazwy naszego miasta, praktycznie takiej samej jak dziś, z drobną różnicą w postaci tzw. jerów, czyli zanikającej półsamogłoski między g i d: G-dańsk – po łacinie *Gyddanyzc*. Zapisując ją brat Jan się pomylił: napisał *Gyddayzc*, po czym dodał małe *n* wyżej, nad *a* (przed drugim *y*). Gdy to przeczytał, zląkł się, że będzie to źle zrozumiane i na marginesie dopisał poprawioną końcówkę nazwy zapisaną w zamierzonej postaci: *danyzc*. Tak czy inaczej nazwa Gdańska rozeszła się wówczas po świecie.

Legat papieski w kościele św. Mikołaja

A oto XIII wiek, czasy Świętopełka z dynastii Sobiesławiców. Książę przekazał przybyłym z Krakowa dominikanom kościół św. Mikołaja, ten którego fundamenty zachowały się pod Halą Targową. Bracia rozbudowali go, dodając do kamiennej nawy z absydą ceglane kaplice boczne. W 1239 roku odbyła się konsekracja. Uroczystości przewodził legat papieski Wilhelm (Guglielmo) z Modeny. Jak widać, mimo odległości, byliśmy w zasięgu zainteresowania Rzymu. Dodajmy, że dominikanów przyprowadził do nas założyciel klasztorów w Polsce, św. Jacek z rodu Odrowążów. Pierwszy kościół dominikanów w Rzymie, pod wezwaniem św. Sabiny stoi również na Awentynie. Pochodząca z V w. bazylika ma wiele niezwykłych pamiątek. Prowadzą do niego drewniane drzwi z czasu powstania (!), świetnie zachowane, z rzeźbionymi scenami z Ewangelii. W kaplicy św. Dominika, założyciela zakonu, pokazują kamień, jakim diabeł miał cisnąć w świętego, rozzłoszczony jego częstymi modłami w kościele. Nie trafił, odłupał tylko kawałek mensy ołtarza, którą też pokazują. podobnie jak drzewko pomarańczy, zasadzone według legendy przez świętego, który przywiózł sadzonkę z ojczystej Hiszpanii. Ma tam kaplicę nasz św. Jacek, który był uczniem Dominika. Łączy to kościół św. Sabiny z naszym św. Mikołajem, gdzie oczywiście też jest kaplica św. Jacka, w moim przekonaniu o wiele piękniejsza.

Papież Aleksander IV dał odpust gdańskim dominikanom

W 1260 roku papież Aleksander IV przyznał gdańskim dominikanom odpust w dniu św. Dominika (4 sierpnia), co dało asumpt do jarmarku Św. Dominika, organizowanego aż do obecnych czasów. Przyjeżdżali na niego także Włosi i to wysokiego stanu. Zawdzięczamy im

Nasz GDAŃSK

Wydawca: **Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"**
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. Andrzej Januszajtis
Wiceprezesi: **dr inż. Bogdan Sedler, Ireneusz Lipecki**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Tadeusz Godlewski, Maciej Multaniak**
Sekretarz Biura: **Małgorzata Cieśniewska**

Biuro czynne we wtorki w godz. 17.00 - 18.00

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Z-ca Redaktora Naczelnego i redaktor wydania internetowego: **Janusz Wikowski**
Sekretarz Redakcji, Redaktor Prowadzący: **Katarzyna Korczak**
Marketing: **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**

Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **4Biznes.eu**
Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl

W NUMERZE:

Gdańsk i Włochy. Gdańsk i Europa (5) ..... str. 3, 4, 5

Wiedza historyczna, problemy społeczne, inicjatywy na rzecz Gdańska i mieszkańców. XX – lecie miesięcznika „Nasz Gdańsk" ..... str. 6, 7, 8, 9

„Cześć Twojej pamięci Panie Prezydencie". Jacek Starościak (1947 – 2021) ..... str. 9

„Fotografia w Gdańsku 1868-1877". Nowy album Ireneusza Witolda Dunajskiego ..... str. 10, 11

Żyjemy nadzieją, szczepienia wyciszają emocje. Klub Seniora „Motława" działa ..... str. 12

Czas na Nowy Port. Przemiany architektoniczne, społeczne i kulturowe ..... str. 12, 13

Matka gdańskiego baletu. Janina Jarzynówna-Sobczak (1915–2004) patronką tramwaju ..... str. 13

Każdy, kto się z nim zetknął, zawdzięcza mu coś dobrego. Andrzej Furmaga (1930 – 2021)..... str. 14, 15

Kogę zastąpił holk. Statki gdańskie w ikonografii (3)..... str. 16, 17, 18

Gramy, zapraszamy! Teatr Wybrzeże znów otwarty ..... str. 18

W rzymskiej faktorii w Pruszczu Gdańskim. Fot. Andrzej Januszajtis

ciekawe opisy imprezy. Oto na przykład relacja nuncjusza papieskiego Giulio Ruggieriego z 1568 roku: „*Polska prowadzi handel nie tylko z sąsiadami, lecz i z odległymi krajami. Całe atoli handlu tego skupienie jest w Gdańsku, porcie nad morzem Bałtyckim, należącym do króla polskiego. W miesiącu sierpniu odbywa się tu wielki jarmark od Św. Dominika czternaście dni i dłużej trwający, na który zbierają się Niemcy, Francuzi, Flamandy, Anglicy, Hiszpanie, Portugalczycy, i wtedy zawija do portu przeszło 400 okrętów naładowanych winem francuskim i hiszpańskim, jedwabiem, oliwą, cytrynami, konfiturami i innymi płodami hiszpańskimi, korzeniami portugalskimi, cyną i suknem angielskim.*

(…) *nie masz miasta, z którego by król polski mógł mieć więcej pieniędzy* (…)

Zastają w Gdańsku magazyny pełne pszenicy, żyta i innego zboża, lnu, konopi, wosku, miodu, potażu, drewna do budowy, solonej wołowiny i innych drobniejszych rzeczy, którymi kupcy rozładowane swoje okręty na powrót ładują, co się odbywa w pierwszych ośmiu dniach jarmarku, a w ostatnich ośmiu i przez cały rok przybywają do tego miasta nie tylko kupcy krajowi, ale wiele innych osób dla opatrzenia swych sklepów lub domów w wina, sukna, korzenie i inne potrzebne rzeczy. Zboże zaś i inne płody zbywające od potrzeb krajowych spławiają do Gdańska na wiosnę i przedają hurtem kupcom gdańskim, którzy składają je w swoich magazynach na następny jarmark, a że oni tylko sami mogą prowadzić ten handel, są niezmiernie bogaci, i nie masz miasta, z którego by król polski mógł mieć więcej pieniędzy”. Niezwykle ciekawy opis Gdańska przedstawił także w 1652 roku sekretarz ówczesnego nuncjusza Giovanniego de Torresa, Giacomo Fantuzzi.

Fasada domu Johanna Speimana w duchu włoskim

Wieki XVI i XVII, to czas największego rozkwitu Gdańska, którego sława dotarła do Italii. Bliskie związki były także w dziedzinie kultury. Włoski renesans docierał do nas najpierw przez Kraków, czego świadectwem jest najstarszy w Gdańsku portal renesansowy (1517/1519) w Ratuszu Staromiejskim.

Kaplica św. Jacka w kościele św. Sabiny w Rzymie...

... i w gdańskim św. Mikołaja. Fot. Andrzej Januszajtis

Śródziemnomorska feluka z 1575 roku w Dworze Artusa. Fot. Andrzej Januszajtis

Lorenzo Medici na Złotej Kamienicy. Fot. Andrzej Januszajtis

Kaplica chrzcielna w kościele św. Mikołaja. Fot. Andrzej Januszajtis

Później przeważała droga przez Francję i Niderlandy. Jednym z najwcześniejszych przykładów tego kierunku jest dom Connertów – Schumannów (Długa 45) z ok. 1560 roku. W duchu włoskim jest utrzymana Złota Brama z 1614 roku, ale związki z Włochami najpełniej wyraża fasada domu Johanna Speimana, który studiował w Sienie, a później dwa razy pływał z polskim zbożem do Italii, ratując Toskanię przed głodem, za co uzyskał papieską godność Rycerza Złotej Ostrogi. Nic dziwnego, że zbudował sobie Złotą Kamieniczkę, pełną włoskich odniesień, starożytnych (Mucjusz Scewola, Kamillus, obaj Scypioni, Katon) i nowszych (Wawrzyniec Medyceusz). Widomą pamiątką ówczesnych wypraw do Włoch jest model śródziemnomorskiej feluki w Dworze Artusa.

Carlo Farina - w Dworze Artusa, Kasper Förster Młodszy - w Collegio Germanico…

Włoscy muzycy, jak np. skrzypek Carlo Farina, grali w Dworze Artusa. Gdańscy, w tym tak wybitny jak Kasper Förster Młodszy, kształcili się w rzymskim Collegio Germanico. Sława niezwykle utalentowanej gdańszczanki Konstancji Zierenberg dotarła do muzyków mediolańskich, którzy w 1626 roku wydali na jej cześć zbiór 36 utworów, zatytułowany Kwiaty Sławnych Mężów. Dla odmiany w modzie tego czasu widoczne są wpływy hiszpańskie. Stamtąd też przyszło zamiłowanie do ozdobnych kafli, a jej władców – cesarza Karola V i Izabelę Portugalską – przestawiają kafle wielkiego pieca z 1545 roku w Dworze Artusa.

Włoskie odniesienia w kościele św. Katarzyny reprezentuje epitafium Henningów z 1636 roku, ze sceną stracenia na italskim wybrzeżu piratów, którzy porwali i zabili jednego z fundatorów. Złotousty kaznodzieja tego kościoła, zmarły w 1652 roku, Jan Mochinger, miał za żonę Angelikę, córkę osiadłego w Gdańsku kupca Pietro de Neri z Lukki (jej siostra Barbara wyszła za budowniczego Jerzego Strakowskiego).

Prorektor uniwersytetu w Padwie ma nagrobek u św. Jana…

Z kolei u św. Jana podziwiamy piękny nagrobek, jaki w 1668 roku sobie i swojemu rodowi wystawił prawnik Nataniel Schröder, absolwent, później prorektor uniwersytetu w Padwie, odznaczony tam przez władze Wenecji. Za gdańszczanina, który osiadł w Rzymie, można uznać królewicza Aleksandra Sobieskiego. Urodzony 9 września 1677 roku w Gdańsku od 1710 roku mieszkał w Rzymie i tam zmarł, 19 listopada 1714 roku. Marmurowy nagrobek w kościele Kapucynów jest dziełem Camillo Rusconiego.

Wróćmy do Gdańska. Kaplicę chrzcielną w południowej nawie kościoła św. Mikołaja ufundował w 1732 roku „Na chwałę Boga i ku pamięci potomnych”, pochodzący z okolic Mediolanu, kapitan polskiej artylerii koronnej Giuseppe Brunatti. Jego wnuk Franz Christian Brunatti od 1804 roku prowadził w Gdańsku szkolenie położnych, a od 1818 kierował Instytutem Położniczym na Długich Ogrodach.

Na koniec zajrzymy na cmentarz nad kościołem w Św. Wojciechu. Stoi tutaj stella, poświęcona zmarłemu w 1932 roku Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Manfrediemu Gravinie. Ciała pod nim nie ma, w dwa tygodnie po pogrzebie rodzina zabrała je na Sycylię.

Andrzej Januszajtis

XX – lecie miesięcznika „Nasz Gdańsk”

Wiedza historyczna, problemy społeczne, inicjatywy na rzecz Gdańska i mieszkańców

Miesięcznik „Nasz Gdańsk” ukazuje się nieprzerwanie od czerwca 2001 roku. Numer bieżący, z czerwca 2021 roku, jest dwieście trzydziesty dziewiąty z kolei. Nie lada to satysfakcja i sukces na chwiejnym rynku prasowym. Atutem jest fakt, że wydawcą periodyku jest organizacja pozarządowa.

Stowarzyszenie ”Nasz Gdańsk”’ powstało w 1994 roku.

Zaczęło się od Informatora

Od ponad dwudziestu siedmiu lat działamy na rzecz Gdańska i jego mieszkańców. Stowarzyszenie próbowało się jak najskuteczniej przebić ze swoim głosem do szerszej opinii publicznej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że aby być słyszalnym i skutecznym w rozwiązywaniu istotnych problemów, powinniśmy mieć własne narzędzia, za pomocą których będziemy mogli docierać do mieszkańców oraz instytucji i władz samorządowych. Podjęliśmy próbę stworzenia własnego czasopisma. W 1997 i 1998 roku ukazały się po dwa numery Informatora Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”. Niestety, nie udało się zachować ciągłości tytułu. Nie mieliśmy doświadczenia, nie udało nam się pozyskać stałego zespołu współpracowników, zabrakło funduszów.

Trzeba było jeszcze upływu kilku kolejnych lat. Kiedy Stowarzyszenie wzmocniło się, wówczas kolejna próba powiodła się i w czerwcu 2001 roku ukazał się pierwszy numer miesięcznika, którego teraz obchodzimy dwudziestolecie istnienia na rynku prasy gdańskiej.

Nie komercyjny, bezpłatny

Od pierwszego wydania miesięcznik odgrywa istotną rolę w działalności Stowarzyszenia.

Otworzyły się możliwości upowszechniania wiedzy historycznej, poruszaliśmy problemy społeczne, występowaliśmy z inicjatywami na rzecz Gdańska i mieszkańców.

W miesięczniku piszą członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, bez pobierania honorariów. To dzięki temu oraz udziale w przedsięwzięciu dziennikarzy i wsparciu finansowemu wielu firm, miesięcznik się rozwija i utrzymuje wysoki poziom merytoryczny.

Tu należy podkreślić, że każdy numer ukazuje się nie tylko w wersji papierowej, ale i elektronicznej na portalu www.nasz.gdansk.pl

Ponadto nasz miesięcznik jest w Gdańsku jedynym czasopismem nie komercyjnym, bezpłatnym, poruszającym szeroko rozumianą problematykę historyczno – społeczną.

Jest czasopismem niezależnym od partii politycznych. Staramy się być konstruktywni, jednak jeśli występuje taka konieczność, to również toczymy spory i batalie z władzami.

Współzałożyciel i wiodący autor prof. Andrzej Januszajtis

Pierwszy zespół redakcyjny liczył kilka osób, na którego czele stał prof. Andrzej Januszajtis, współzałożyciel miesięcznika, wiodący autor publikacji o historii Gdańska. To Profesorowi zawdzięczamy wysoki poziom miesięcznika oraz skupienie wokół czasopisma pasjonatów i miłośników Gdańska oraz doświadczonych dziennikarzy.

Jako współzałożyciel czasopisma zajmowałem się głównie sprawami organizacyjno - technicznymi, pozyskiwałem środki finansowe na wydanie, dbałem o dystrybucję miesięcznika.

Przez pierwsze dwa lata redaktorem wydania była Olga Zielińska, dziennikarka telewizyjna, publicystka magazynu „Solidarność”. W tym trudnym, początkowym okresie, Olga wyjątkowo ofiarnie i z dużym zaangażowaniem współtworzyła miesięcznik, konsolidując redakcję i umacniając pozycję pisma na rynku gdańskim.

Kolejnym redaktorem wydania przez niespełna sześć lat był śp. Antoni Perzyna, któremu, z oddaniem, pomagała jego, żona Ewa. Antoni redagował, uspokoił i usystematyzował pracę przy miesięczniku. Dużo pisał o bliskiej swemu sercu oświacie i sporcie.

Od ponad 12 lat sekretarzem redakcji i redaktorem wydania jest red. Katarzyna Korczak, znana między innymi z pracy w „Dzienniku Bałtyckim” ,”Głosie Wybrzeża”, „Dzienniku Pomorza”, „Gazecie Gdańskiej”. Współpracuje z Muzeum Gdańska, organizując cykle spotkań w Domu Uphagena.

Red. Katarzyna Korczak wprowadziła pełen profesjonalizm w pracy redakcji.

Jest wymagająca, skrupulatnie przestrzega ustaleń, terminów, co w konsekwencji wprowadziło ład i spokój. Jest autorką o wydarzeniach kulturalnych oraz o ludziach przybyłych po wojnie z Kresów Wschodnich do Gdańska.

Od 2014 roku mamy portal internetowy

Pierwszym twórcą i opiekunem strony internetowej Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” była do końca 2013 roku Barbara Jankowska.

Od 2014 roku stronę internetową przekształcił w profesjonalny portal internetowy www.nasz.gdansk.pl Janusz Wikowski. Jest jego redaktorem naczelnym, to doświadczony dziennikarz, były redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”, obecnie kształcący adeptów w zawodzie dziennikarza.

W portalu ukazują się artykuły autorów miesięcznika, fotorelacje ze spotkań i uroczystości organizowanych przez Stowarzyszenie. Portal zdecydowanie zwiększa możliwość dotarcia miesięcznika szczególnie do młodych odbiorców.

Wymienić tematy, opisać batalie, jakie były podejmowane w dwudziestoleciu miesięcznika, w jednym artykule nie sposób. Dlatego ograniczę się do najbardziej istotnych w sposób skrótowy.

Okładka Informatora Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"
Nr 1, październik 1997

Okładka miesięcznika Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"
Nr 1 czerwiec 2001

W obronie zieleńca, pomoc ofiarom powodzi, przeciwko reklamom zasłaniającym zabytki…

Już w pierwszym numerze w 2001 roku rozpoczęliśmy szeroko zakrojone działania w obronie zieleńca przy ul. Szerokiej, w miejscu którego miał powstać zespół budynków handlowo – usługowych. Przy szerokim udziale mieszkańców, na czele których stała śp. Barbara Kierkowska, udało się zebrać 1300 podpisów w obronie skweru. Przekonaliśmy do swoich racji wielu radnych, skwer został uratowany

Ten tak duży sukces opisywany w miesięczniku potwierdził rolę pisma i uskrzydlił członków Stowarzyszenia.

Kolejnym tematem, podjętym przez miesięcznik i Stowarzyszenie, było zaangażowanie się w pomoc podczas wielkiej powodzi w 2001 roku w Gdańsku. W wyniku przeprowadzonych kwest na ulicach miasta mogliśmy przekazać pieniądze szkołom nr 10 i nr 16 na Oruni i szkole nr 59 na Olszynce.

Na łamach miesięcznika rozpoczęliśmy wręcz batalię z zaśmiecaniem miasta olbrzymimi reklamami, które niejednokrotnie zasłaniały historyczne budynki. Nie godziliśmy się na przyzwolenie władz i przedkładanie komercji ponad piękno i estetykę Gdańska.

Oddzielne wydanie miesięcznika było poświęcone w całości inicjatywie budowy krytej pływalni olimpijskiej samofinansującej się na Żabim Kruku. Komitet, pod przewodnictwem Rufina Godlewskiego, w latach 2001-2004 wykonał olbrzymi zakres prac. Doprowadził do powstania projektu koncepcyjnego oraz wpisania obiektu na listę najważniejszych inwestycji na 6. pozycji Ministerstwa Sportu, z dofinansowaniem 50 mln zł w latach 2005 - 2008. Niestety, władze miasta, pomimo początkowego wsparcia, wycofały się z udziału w finansowaniu badań archeologicznych i niektórych prac związanych z dokumentacją techniczną.

Gdańsk do dnia dzisiejszego nie posiada tego typu pływalni.

Przeciwko kładkom przez Motławę - bezskutecznie. Trzy pamiątkowe tablice

Kolejnym, ważnym tematem, podnoszonym długo w miesięczniku, był sprzeciw wobec zgody władz miasta Gdańska na budowę kładki przez Motławę na Ołowiankę, a następnie, kolejnej, na wysokości ul św. Ducha.

Pomimo poparcia Stowarzyszenia przez środowiska związane z morzem oraz dużej liczby mieszkańców, kładki powstały. Argumenty, które podawał nieustannie prof. Andrzej Januszajtis, podkreślając, że bezpowrotnie zostanie zniszczona historyczna panorama starego portu, powstanie dodatkowa przeszkoda dla żeglugi, ponadto brak jest ekonomicznego uzasadnienia tworzenia takich obiektów, nie były brane pod uwagę przez władze Gdańska. Kładki powstały.

Dużym wyzwaniem dla Stowarzyszenia i miesięcznika było odsłonięcie trzech tablic.

Pierwsza z nich, umieszczona na murze Aresztu Śledczego 11 listopada 2009 roku, upamiętnia pobyt w tym zakładzie w 1917 roku Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. Na czele komitetu organizacyjnego stali przedstawiciele Stowarzyszenia prof. Andrzej Januszajtis, Waldemar Kowalski, Rufin Godlewski, Barbara Jankowska.

Kolejne dwie tablice odsłonięto na murze Komendy Miejskiej Policji

1 czerwca 2010 roku. Jedna upamiętnia 15 - lecie powrotu Polski nad morze. Druga tablica przypomina, że budynek, w którym w latach 1921-1939 był siedzibą Komisariatu Generalnego Rzeczpospolitej Polskiej, w czasie drugiej wojny światowej stał się miejscem kaźni Żołnierzy Ruchu Oporu i Polonii Gdańskiej.

W tej wyjątkowej uroczystości uczestniczyło około 1500 osób, w tym władze kościelne ,wojewódzkie i miejskie oraz liczna grupa młodzieży.

W sposób istotny przyczyniliśmy się do ufundowania sztandaru Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku. Uroczystość przekazania sztandaru odbyła się 15 lipca 2011 roku na Długim Targu przy udziale władz pomorskich i dowództwa Policji oraz dużej rzeszy turystów i mieszkańców Gdańska. Olbrzymią pracę w komitecie wykonał Waldemar Kowalski.

Powróciło kamienne serce miasta. Zasłużeni, zapomniani

Urzeczywistniło się marzenie prof. Andrzeja Januszajtisa, 15 września 2018 r. powróciło na swoje historyczne miejsce kamienne serce miasta, czyli symboliczny środek miasta z XV wieku wykonany z granitowego kamienia i wbudowany w uliczny bruk ul św. Ducha w pobliżu Kaplicy Królewskiej.

W sposób szczególny przyczynili się do sfinalizowania tego wydarzenia prof. Andrzej Januszajtis i Ireneusz Lipecki.

Niezmiernie istotnymi działaniami miesięcznika i Stowarzyszenia jest organizowanie uroczystości wspólnie z Muzeum Gdańska, celem uhonorowania osób szczególnie zasłużonych w historii miasta Gdańska. Osoby te, wraz z upływającym czasem, zostały zapomniane przez, zmieniające się, władze. Stowarzyszenie i Muzeum Gdańska honoruje takie osoby.

Dotychczas tytuł Zasłużonego w Historii Miasta Gdańska otrzymało trzynaście 13 osób. Pomysłodawcą i głównym organizatorem przedsięwzięcia jest Rufin Godlewski.

Bez ich tekstów miesięcznik nie byłby ten sam

Lista autorów miesięcznika przez to mijające dwudziestolecie częściowo się zmieniała, dlatego w pierwszej kolejności chciałbym podziękować i przypomnieć tych, którzy odeszli od nas do lepszego świata i tych, którzy ze względu na zły stan zdrowia, zaprzestali pisać. To dzięki ich zaangażowaniu i wieloletniej bezinteresownej pracy miesięcznik ma tak dobrą opinię na rynku prasy. Oto oni:

śp. arch. STANISŁAW MICHEL – nestor odbudowy Głównego Miasta, autor odbudowy ponad 200 kamienic, pisał głównie o architekturze i problemach odbudowy Gdańska

śp. prof. ZBIGNIEW SZOT – wykładowca Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, pisał o problematyce dzieci autystycznych

śp. red .MIROSŁAW BEGGER – dziennikarz, pisał o sporcie, z naciskiem na sport pomorski

RUFIN GODLEWSKI – wyjątkowo, zaangażowany w pierwszych latach miesięcznika, pisał o działaniach Stowarzyszenia, a w sposób szczególny o sporcie szkolnym, organizator wielu turniejów szkolnych

MIECZYSŁAW WAŚIEWICZ – pisał o historii Stoczni Gdańskiej niezwykle ciekawie i merytorycznie

WACŁAW JANOCKI – relacjonował efekty twórczości koła literackiego, którego był założycielem

Kolejną grupę stanowią ci, którzy ze względu na intensywną pracę zawodowa i inne obowiązki, po prostu nie mają już sił i czasu, aby uczestniczyć dalej w życiu miesięcznika.

Należą im się serdeczne podziękowania, ich wkład wyjątkowej pracy jest widoczny na łamach miesięcznika. Są nimi:

dr JAROSŁAW BALCEWICZ – publicysta, pisał w miesięczniku od 2003 roku, poruszał problematykę społeczną, kulturalną, publikował teksty o mniejszościach narodowych

WALDEMAR KOWALSKI – dokumentalista, publicysta, autor wielu reportaży z kraju i zagranicy, publikował tez teksty o tematyce historycznej

dr inż. BOGDAN SEDLER – poruszał głównie tematykę techniki i ekologii

ROMAN NADOLNY – przewodnik turystyczny, poruszał tematykę historyczną

ARKADIUSZ KOWALINA – ukazywał piękno i ułomności Wrzeszcza

Bardzo nam brakuje waszych tekstów, mamy nadzieję, ze znów włączycie się do tworzenia w miesięczniku

Działają na pełnych obrotach

Kolejną grupę stanowią autorzy, na których aktualnie opiera się nasz miesięcznik, to oni kontynuują nasze wspólne dzieło, jakim jest miesięcznik „Nasz Gdańsk". Są nimi:

prof. ANDRZEJ JANUSZAJTIS – współzałożyciel miesięcznika. Jest autorem ponad 30 książek, głównie poświęconych historii Gdańska. Opublikował w miesięczniku ponad 270 niezwykle cennych artykułów. Jak sam autor podkreśla, w swoich artykułach stara się ukazać piękno Gdańska, aby pobudzić ciekawość czytelnika, zachęcając do odkrywania uroków miasta i poznawania jego ponad tysiącletniej historii.

red. KATARZYNA KORCZAK – od ponad 12 lat jest sekretarzem redakcji – redaktorem wydania. Pisze artykuły o wydarzeniach kulturalnych w regionie, czy też o losach gdańszczan ekspatriantów z kresów wschodnich. To ona nadaje ostatni kształt każdemu wydaniu miesięcznika od 12 lat

JÓZEF KUBICKI – pisze najczęściej o Oruni, jednocześnie inspirując lokalną społeczność i firmy tam działające do aktywności na rzecz mieszkańców i dzielnicy

KRYSTYNA TYLMAN – opisuje wszelkie inicjatywy i działania Klubu Seniora „Motława"

SŁAWOMIR LEWANDOWSKI – porusza tematykę bliską mieszkańcom Gdańska, ukazuje atrakcyjność turystyczną i gospodarczą miasta

MARCIN GŁOŚKIEWICZ – pisze o rozwoju portów i znaczeniu gospodarki morskiej i śródlądowej dla gospodarki kraju

JAN KULAS – przypomina o wydarzeniach z ostatnich 70 lat oraz przybliża wiedzę o Kociewiu

WOJCIECH MIENIK – przybliża nam wiedzę o Napoleonie Bonapartymi okresie z nim związanym

KRYSTYNA OCHĘDZAN – jak kronikarz pisze o ważnych wydarzeniach na Oruni

JOLANTA I ADAM KAJZEROWIE – nagrodzeni poeci, przybliżają nam częściowo zapomnianych pisarzy i literatów z dalekiej przeszłości

JAROSŁAWA STRUGAŁA – opisuje okolicznościowe wydarzenia Stowarzyszenia ,'Nasz Gdańsk''

JERZY LITWIN – były dyrektor Muzeum Morskiego, publikuje cykl artykułów pt. Statki gdańskie w ikonografii

Dziękujemy

Bez wsparcia finansowego zaprzyjaźnionych firm i instytucji przedsięwzięcie nie przetrwałoby tych dwudziestu lat. Dlatego w sposób szczególny chcemy podziękować wszystkim reklamodawcom, a są nimi:

KUPCY DOMINIKAŃSCY
CENTRUM OGRODNICZE – JUSTYNA
KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA [DART]
FIRMA BUDOWLANA RECON
PIEKARNIA – PELLOWSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO – CEMET
PIEKARNIA – CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI

Dziękując serdecznie naszym przyjaciołom reklamodawcom zapraszamy do współpracy wszystkich, którym leży na sercu dobro Gdańska i jego mieszkańców.

Specjalne podziękowania składamy Drukarni WIB i portalowi 4Biznes,eu, za życzliwość, wyrozumiałość i sympatyczną współpracę od wielu lat.

Szczególnie serdeczne i ciepłe podziękowania należą się naszemu koledze ROMANOWI MAJCHROWICZOWI za cierpliwą, sumienną dystrybucję miesięcznika. Roman również wiele czasu poświęca na indywidualne wysyłanie gazet poprzez pocztę.

Ponadto w dystrybucji miesięcznika biorą udział ANNA KUZIEMSKA, ANNA MAKILLA-PUCZKA i JÓZEF KUBICKI, serdecznie dziękujemy. DANUCIE ZNAMIEROWSKIEJ dziękujemy za gotowość niesienia pomocy w każdej sytuacji

Możemy z nadzieją i optymizmem patrzeć w przyszłość

To dwudziestolecie miesięcznika jest sukcesem nie tylko zespołu redakcyjnego i autorów tekstów, ale przede wszystkim Reklamodawców, Czytelników, Członków Stowarzyszenia i Osób Wspierających. Przebyliśmy wspólnie przez te dwadzieścia lat długą i niejednokrotnie bardzo trudną drogę, ale, podkreślić należy, z sukcesem.

Nie zmarnujemy tego, co już razem osiągnęliśmy, możemy z nadzieją i optymizmem patrzeć w przyszłość.

Pasja, rzetelność i bezinteresowność przenoszą góry. Myślę, że na następnym jubileuszu miesięcznika, będziemy już mogli się spotkać, bez koronawirusa, i świętować piękną historię pasjonatów i miłośników naszego pięknego Gdańska.

Zbigniew Socha

Jacek Starościak (1947 – 2021)

„Cześć Twojej pamięci Panie Prezydencie”

„Gdańsk pogrążył się dziś w wielkim smutku. Po ciężkiej chorobie odszedł Jacek Starościak, pierwszy demokratycznie wybrany prezydent Miasta Gdańsk. Ostatni raz widzieliśmy się rok temu w maju, kiedy skromnie, ale wspólnie, świętowaliśmy 30 lat samorządności w Polsce.

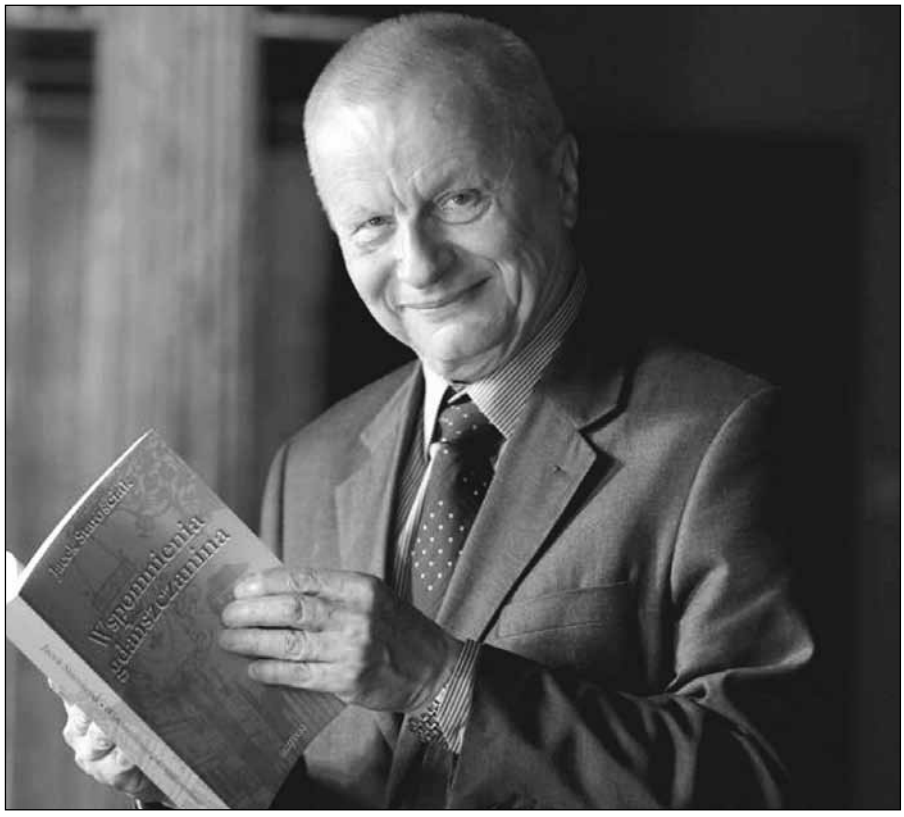

Jacek Starościak. Fot. Materiały promocyjne Urzędu Miasta Gdańska

Jacek Starościak zawsze życzliwy, oddany naszemu miastu, nawet gdy sprawował ważne funkcje w Warszawie. Swoim życiorysem obdzielić mógłby co najmniej kilku innych. Był absolwentem I LO w Gdańsku, swoją edukację kontynuował z wielkim powodzeniem w Wyższej Szkole Morskiej, gdzie zgłębiał tajniki nawigacji oraz automatyzacji statków. Został doceniony na arenie międzynarodowej i wyróżniony m.in. członkostwem w prestiżowym The Royal Institute of Navigation w Londynie. Potem przyszła praca na rzecz demokracji, Gdańska i Polski. Współpracował z Lechem Wałęsą, Tadeuszem Mazowieckim i pełnił ważne funkcje państwowe. Gdańsk stracił postać wielkiego formatu i dobrego człowieka. Cześć Twojej pamięci Panie Prezydencie” (…)

Napisała tuż po otrzymaniu informacji o śmierci na swoim profilu facebookowym prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz

Nowy album Ireneusza Witolda Dunajskiego

„Fotografia w Gdańsku 1868-1877”

Na rynku wydawniczym właśnie się ukazał album „Fotografia w Gdańsku 1868-1877”, który zamyka 60 letni okres historii pionierów gdańskiej fotografii, a jego całkowity nakład wynosi zaledwie 650 egzemplarzy. Autor i wydawca, Ireneusz Witold Dunajski, przez 20 lat wykonał tytaniczną pracę.

Poprzez swoje albumy zaprasza nas w wyjątkową podróż w czasie i przestrzeni.

Mona Lisa z Gdańska

W książce oglądamy ponad 70 widoków wykonanych w większości przez króla gdańskiej fotografii Rudolfa Th. Kuhna (1842-1900) oraz dużą liczbę wyjątkowych portretów mieszkańców Gdańska, autorstwa najlepszych portrecistów. Zdjęcia – tak jak w poprzednich częściach – nie były dotąd nigdzie publikowane.

Informacje przedstawiono chronologicznie, rok po roku i miesiąc po miesiącu, a całość osadzono na tle historii fotografii na świecie i w Polsce.

Okładkę najnowszego albumu ozdabia magiczny portret młodej kobiety, który autor nazwał Mona Lisa z Gdańska.

„Urzekła mnie pewność siebie tej młodej gdańszczanki, która patrzy w obiektyw z lekkim uśmiechem, przypomina mi nieśmiertelne dzieło Leonarda da Vinci. Myślę, że nasza gdańska Mona Lisa jest równie piękna i zagadkowa. Za aparatem stała prawdopodobnie artystka operowa Regina Flottwell (żona Eduarda Flottwella), która samodzielnie prowadziła zakład na Reitbahn 7 przez 16 lat.”

Drewniany most Zielony, statki i handlarze, kamienice na Długich Ogrodach…

Gdańsk w tamtym czasie przechodził duże zmiany. Miasto przebudowywało się i unowocześniało. Powstawała nowa sieć kanalizacji i wodociągów, otwierano szkoły, na ulicach pojawiało się nowe gazowe oświetlenie, budowano chodniki. Bogato zdobione partery domów zamieniono na sklepy. W 1873 roku na ulice wyjechał pierwszy konny tramwaj. Modernizacja spowodowała jednak, że w wielu miejscach znikać zaczęły przedproża i inne rzeźbiarsko - architektoniczne elementy. W miejsce pięknie zdobionych kamienic powstawały budynki o prostych dachach, pozbawione ornamentów. Niektóre porównać by można wręcz do dzisiejszych osiedlowych bloków.

Podczas fotograficznej wycieczki do XIX - wiecznego Gdańska i okolic zobaczymy między innymi drewniany most Zielony, statki i handlarzy w gdańskim porcie, kamienice na Długich Ogrodach, rozebraną bramę św. Jakuba, czy pierwsze drewniane molo w Sopocie.

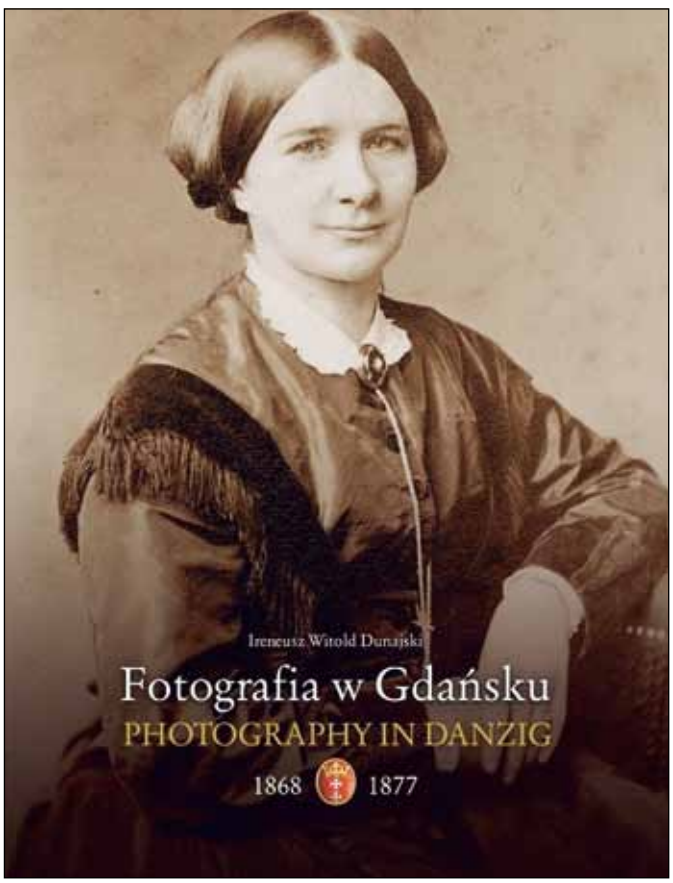

Okładka albumu „Fotografia w Gdańsku 1868-1877” z gdańską Moną Lisą

Fragment Długiego Targu. 1874 rok. Fot. Sophus Williams

Fragment zabudowy Świętego Ducha, życie w porcie

Jest również bajkowa fotografia ulicy Świętego Ducha, wykonana podczas pięknego zimowego poranka. Rudolf Kuhn wyszedł przed kamienicę, w której mieszkał, i wykonał to zdjęcie. To jedyna fotografia, która pokazuje fragment zabudowy ulicy Świętego Ducha, którego do dzisiaj nie odbudowano. Możliwe, że za jakiś czas, na podstawie tej fotografii, zostaną zaprojektowane nowe kamienice.

Działalność Rudolfa Kuhna, dla którego najważniejsze było fotografowanie piękna, komplikowały liczne prace budowlane. Dlatego skierować zaczął swoje zainteresowania na Motławę, fotografował życie w porcie. Pomogła mu nowa technologia, która nieco skróciła czas naświetlania.

W drugiej połowie XIX wieku wielu mieszkańców wybierało się do atelier, by zamówić swój portret. W albumie zobaczymy zdjęcia gdańszczanek i gdańszczan w każdym wieku i różnych profesji, wizerunki dzieci, ale także artystów i marynarzy, którzy zawitali do miasta. Wśród najcenniejszych należy wymienić portrety członków rodziny Klawitter i Gibsone.

Reprodukcja planu Daniela Buhsego

Dodatkową wartością albumu jest wysokiej jakości reprodukcja planu Daniela Buhsego. Plan ten ukazuje w najdrobniejszym szczególe dokładny schemat ulic i zabudowy Gdańska sprzed 150 lat, łącznie z każdym najmniejszym domem, przybudówką, zaułkiem i podwórkiem w obrębie zabytkowego Śródmieścia.

„Przez kilka miesięcy dokonałem komputerowej renowacji planu. Oryginalnych odbitek zachowało się niewiele, większość wydrukowano w późniejszych latach, z naniesionymi na nie poprawkami. Mam nadzieję, że plan trafi do miłośników Gdańska, którzy będą jego strażnikami."

Do tej pory ukazały się: „Fotografia w Gdańsku 1839-1862", „Fotografia w Gdańsku 1863-1867", „Fotografia w Gdańsku 1868-1877", „Fotografia w Gdańsku 1878-1900".

Wszystkie albumy Ireneusza Witolda Dunajskiego z serii „Fotografia w Gdańsku" można zakupić na stronie www.photoseum.pl oraz w niezależnych księgarniach na terenie Gdańska.

Dane techniczne: format 240x305 mm, ilość stron: 272, wersja: polsko-angielska, nakład: 650 egzemplarzy.

Żaglowiec przy Twierdzy Wisłoujście. 1876 rok. Fot. R. Th. Kuhn.

Fragment zimowej panoramy ulicy Św. Ducha. 1874 rok. Fot. R. Th. Kuhn.

Materiały promocyjne autora

Klub Seniora „Motława” działa

Żyjemy nadzieją, szczepienia wyciszają emocje

Ponad rok żyjemy w pandemii. Przeżywaliśmy całą amplitudę nastrojów. Pierwsze porażenie strachem przed wielką niewiadomą, zagrażającą światu, następnie zaczęły napływać nowe informacje.

Z jednej strony wyjaśniały one sytuację, z drugiej - budziły obawy i grozę.

Na skraju niebezpieczeństwa

A wszystko to wynikało z braku wiedzy o końcu tego zagrożenia. Później przyszło pewne uspokojenie spowodowane napływem informacji o sposobach ochrony przed zakażeniem, oraz określeniem wymogów sanitarnych, pomagających w zabezpieczeniu się przed tą zarazą. W czasie ubiegłorocznych wakacji oswajaliśmy się z życiem na skraju niebezpieczeństwa. Druga fala pandemii przyszła do nas, już bardziej przystosowanych do funkcjonowania obok zarazy.

Przerażenie i „światełko w tunelu”

Kolejna, trzecia fala, była najgorsza. Rosnące liczby zachorowań, zajętych łóżek szpitalnych i zgonów przerażały. Wreszcie pojawiły się szczepionki i to było „światełko w tunelu”, świecące coraz mocniej, wraz ze wzrostem liczby osób zaszczepionych. Seniorzy, szczepieni w grupie uprzywilejowanej, mogli oddychać lżej, pojawiło się pewne poczucie bezpieczeństwa, choć wiadomo było, że nie należy rezygnować z konieczności zachowania rygorów sanitarnych. Wiedzieliśmy, że dopiero łącznie: szczepienie i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa będzie skutkować ustrzeżeniem się przed chorobą.

Wymieniamy się informacjami

Teraz nasze kontakty klubowiczów „Motławy” są w weselszym nastroju. Wymieniamy się informacjami o terminach szczepień, o objawach poszczepiennych, ciesząc się wizją końca zagrożenia, choć są też smutne wieści: zmarła jedna z koleżanek. Mimo wszystko, lepsze nastroje w całym społeczeństwie budzi też nadejście wiosny, zaraz po niej lata. Słońce daje optymizm. W tych nastrojach minęła też Wielkanoc. Ograniczyliśmy spotkania rodzinne, ale z nadzieją, że to już ostatnie takie Święta. Życzyliśmy sobie, żeby przy kolejnym dzieleniu się świątecznym jajeczkiem nie było żadnych ograniczeń.

Ktoś o nas pamięta

Dobry nastrój wzmogły też różne akcje pomocowe. Przed Wielkanocą miłą i radosną niespodzianką były paczki świąteczne przygotowane dla mieszkańców w starszym wieku. Seniorzy ze Śródmieścia, w tym również klubowicze „Motławy”, zostali obdarowani „śniadaniami wielkanocnymi”. Była to namiastka wspólnie spotkań świątecznych, zwykle urządzanych przez Klub, z poczęstunkiem, w atmosferze składania sobie wzajemnie życzeń. Niestety, w tym pandemicznym okresie musiano się ograniczyć do rozsyłanych, jednakowych smakołyków, aby choć w ten sposób podkreślić wspólnotę. Dla seniorów było to radosnym sygnałem, że ktoś o nich pamięta i pragnie się przyczynić do ich dobrego nastroju.

Chcemy wierzyć, że wrócimy do spotkań i działań

Teraz, jak już słyszymy pozytywne informacje o spadkach liczby zachorowań, o większych ilościach przysyłanych do Polski szczepionek, chcemy wierzyć, że wakacje będą lepsze, niż w ubiegłym roku, a po wakacjach wrócimy do naszych wspólnych spotkań i działań.

To już się zbliża szybkimi krokami!

Krystyna Tylman

Przemiany architektoniczne, społeczne i kulturowe

Czas na Nowy Port

W ramach Programu Rewitalizacji do remontu przeznaczonych zostało 45 gminnych budynków mieszkalnych, znajdujących się w 4 obszarach. Prace trwają już na Dolnym Mieście, a teraz rozpoczęły się działania w Nowym Porcie.

Modernizacja obejmie 10 budynków mieszkalnych w tej dzielnicy.

Architektura, zmiany społeczne i kulturowe

Rewitalizacja jest działaniem odnoszącym się do funkcjonowania przestrzeni miejskiej jako całości. Przebiega na wielu płaszczyznach: architektonicznej, społecznej i kulturowej. Obejmuje nie tylko remonty budynków i przebudowę infrastruktury drogowej, ale także inwestycje w kulturę i projekty społeczne. Celem kompleksowych działań jest poprawa jakości życia mieszkańców. Działania rewitalizacyjne prowadzone przez Gdańskie Nieruchomości obejmują modernizację 45 budynków mieszkalnych, a także remonty 3 lokali przeznaczonych na działania społeczne. W tych ostatnich fundacje już realizują zadania skierowane do mieszkańców. W tym roku rozpoczynają się prace w budynkach mieszkalnych.

Youth Point dla młodych – gotowy

Pierwszym zadaniem w Nowym Porcie był kompleksowy remont lokalu przy ul. Na Zaspę 53, który na potrzeby podopiecznych Stowarzyszenia 180 stopni, wyremontowany został w 2019 roku. Powstała tam placówka wsparcia dziennego – Youth Point, gdzie młodzi ludzie mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania, a w razie potrzeby, skorzystać także ze wsparcia psychologicznego i terapeutycznego. Remont przeprowadzony został przez Gdańskie Nieruchomości, a projekt wnętrz powstał z inicjatywy młodzieży, która z pomocą architekta, zaprojektowała je według własnych potrzeb.

Budynek przy ulicy Wolności 12 w Nowym Porcie przed modernizacją.
Fot. A. Błaszkowska/Gdańskie Nieruchomości

Budynki przy ul. Wolności, Wilków Morskich, Rybołowców, Na Zaspę oraz Strajku Dokerów

Zadanie Rewitalizacji Nowego Portu zakłada także remont 10 budynków mieszkalnych będących własnością miasta. Wyremontowane zostaną elewacje budynków przy ul. Wolności, Wilków Morskich, Rybołowców, Na Zaspę oraz Strajku Dokerów.

– Znajdujemy się obecnie w kluczowym etapie działań rewitalizacyjnych, co oznacza wejście w prace budowlane. Zawsze jest to moment najbardziej wyczekiwany przez mieszkańców – mówi Przemysław Piotr Guzow, Dyrektor Gdańskich Nieruchomości. – Pod koniec ubiegłego roku ogłosiliśmy przetargi na remonty wszystkich budynków objętych rewitalizacją w Nowym Porcie. W postępowaniach złożonych zostało 19 ofert. Pozwoliły one wyłonić wykonawców robót dla wszystkich 10 budynków. Idziemy dalej, w przygotowaniu są następne budynki Gdańskich Nieruchomości, w innych dzielnicach, dla których trwają procedury przetargowe i prace projektowe.

Liczy się doświadczenie, termin wykonania, okres gwarancji, cena

Kryteriami decydującymi przy wyborze wykonawcy były m.in. doświadczenie wykonawcy, termin wykonania robót, okres udzielanej na wykonane prace gwarancji i zaproponowana przez oferentów cena. Wykonawcami prac zostali: Przedsiębiorstwo Budowlane Recon Sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku, które przeprowadzi remont budynków przy ulicach Na Zaspę 34 C i D, Wolności 17, Rybołowców 1 i 8 oraz Strajku Dokerów 17A, 18A i 19A. Remont budynków przy ul. Wolności 12 i Wilków Morskich 5 przeprowadzi Zakład Budowlano-Dekarski Marek Plechowski z siedzibą w Gdańsku. Zakres robót obejmie m.in. wykonanie izolacji przeciwwilgociowej, wzmocnienie, remont i termomodernizację elewacji. We wszystkich budynkach wymienione zostaną okna oraz drzwi wejściowe, a zdobiące je detale architektoniczne zostaną uzupełnione lub odtworzone i odrestaurowane. Prace przy trzech budynkach już się rozpoczęły, a jeszcze w kwietniu wykonawcy wprowadzeni zostaną na budowę i rozpoczną rewitalizację wszystkich 10 nieruchomości.

*

Program Rewitalizacji współfinansowany jest z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020. Objęte są nim cztery obszary rewitalizacji: Nowy Port z Twierdzą Wisłoujście, Dolne Miasto ze Starym Przedmieściem, Orunia oraz Biskupia Górka ze Starym Chełmem. Koordynatorem Programu Rewitalizacji jest Biuro Rozwoju Gdańska. Poszczególne zadania w ramach programu oprócz Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska realizują także Gdańskie Nieruchomości, wspólnoty mieszkaniowe oraz organizacje pozarządowe.

Aleksandra Strug Gdańskie Nieruchomości

Tytuł i śródtytuły od redakcji

Tu otrzymasz miesięcznik „Nasz Gdańsk”

1. Galeria „Mała Żabka”, Gdańsk Główne Miasto, ul. Tkacka 19/20 (w godz. 11.00 do 18.00)
2. Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12 (parter przy dyżurce ochrony)
3. Cukiernia „PARADOWSKI”, Gdańsk Dolny Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 11, (w godz. 9.00 do 18.00)
4. Siedziba Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, Gdańsk Główne Miasto, ul. Św. Ducha 119/121 (we wtorki w godz. 17.00 do 18.00)
5. Salos, Gdańsk – Orunia, ul. Gościnna 15 (we wtorki w godz. 9 00-10 00 i czwartki w godz. 16 00-17 00)

Janina Jarzynówna – Sobczak (1915–2004) patronką tramwaju

Matka gdańskiego baletu

Janina Jarzynówna-Sobczak, założycielka Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku, tancerka, choreografka i aktorka, została patronką tramwaju Pesa Jazz Duo o numerze bocznym 1074. Wniosek w tej sprawie złożyła grupa Metropolitanka.

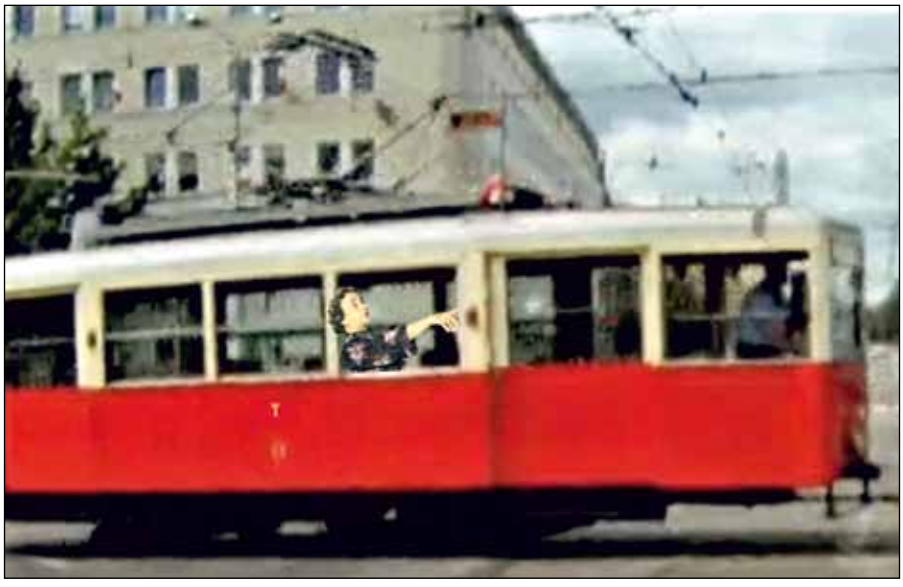

Okolicznościowy kolaż stworzyli Bruno Sobczak i Monika Sobczak - Konca

Uroczystość odbyła się 30 kwietnia 2021 roku na pętli tramwajowej na Chełmie. Władze miasta reprezentowała Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska. Przybyli członkowie rodziny i przyjaciele artystki, przedstawiciele instytucji kultury, pedagodzy i uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Janiny Jarzynówny – Sobczak w Gdańsku.

– Zawsze była w pędzie, fruwała po domu na paluszkach, słychać było tylko jej pantofle, tak zwane charakterki z cieniutkiej skórki, robione przez szewców operowych. – wspomina wnuczka, Monika Sobczak - Konca. – Nie wspominała, patrzyła do przodu, to ona pytała, co u mnie słychać, w ogóle była ciekawa świata.

K.K.

Andrzej Furmaga (1930 - 2021)

Każdy, kto się z nim zetknął, zawdzięcza mu coś dobrego

Andrzej Furmaga – człowiek entuzjasta, zawsze miał czas dla drugiej osoby będącej w potrzebie, dobry kolega, dla wielu – przyjaciel, sprawny organizator, społecznik, solidarnościowiec. Miał duże, otwarte serce i wielką wolę działania na każdym froncie. W Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk" udzielał się Sądzie Koleżeńskim, współpracował z Komisją Zdrowia i Opieki Społecznej.

Był uczestnikiem wielu akcji charytatywnych na rzecz osób poszkodowanych przez los, między innymi prowadził zbiórkę pieniędzy na pomoc powodzianom w 2001 roku.

Gimnastyka zdrowotna, wycieczki

Spotkałam się z nim po raz pierwszy na początku lat 90. w siedzibie Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", do którego należał od 1989 roku. W latach 1992 – 1995 wchodził w skład Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność". Działał przeciwko zamknięciu szpitala Stoczni Gdańskiej w 2003 roku. Powołał Zakładową Komisję Kultury Fizycznej i Sportu w NSZZ „Solidarność" w Gdańsku. Organizował gimnastykę zdrowotną dla szerokiej rzeszy ludzi, zwłaszcza w starszym wieku, zajęcia prowadziły wykwalifikowane kadry w klubie „Akwen". Działał jako przewodnik po Gdańsku, Pomorzu, Polsce, zagranicy. Zorganizował wiele wycieczek krajowych i zagranicznych na Litwę, Łotwę, Estonię, do Francji, między innymi szlakiem zamków nad Loarą, na Biegun Północny, do Hiszpanii, Skandynawii, Wielkiej Brytanii, Egiptu, Ziemi Świętej. Dwa razy w roku wyjeżdżał z grupą do wód termalnych na Słowację do miejscowości Beszeniowa, najpierw uczestnicy stacjonowali w prywatnych kwaterach, potem w hostelach. Zawsze miał pełen autokar ludzi.

Można było na niego liczyć w każdej sprawie

Na jeden z wyjazdów zagranicznych zaprosił członków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk". Znalazło się kilka osób, które

Andrzej Furmaga – z lewej - na wycieczce w uzdrowisku Lucky na Słowacji. 2008 rok. Fot. Z archiwum Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Od lewej: Adam Nowotniak, Anna Makilla – Puczka, Andrzej Januszajtis, Andrzej Furmaga, Danuta Znamierowska, Anna Kit – Bieniecka. Spotkanie wigilijne Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”. Restauracja „Palowa” w Ratuszu Głównego Miasta. Około 2000 rok. Fot. Z archiwum Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

chętnie pojechały do Wilna, między innymi byłam ja, reprezentantka Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej SNG. Pan Andrzej był konkretny, rzeczowy i chyba jego szczerość wobec nieprzewidzianych niedogodności ujęła mnie najbardziej. Koszt wycieczki nie był duży. Noclegi mieliśmy w przedszkolu, przywieźli dzieciom prezenty w podziękowaniu za udostępnienie pomieszczeń. Nikt nie narzekał, chociaż warunki nie były najlepsze. Spaliśmy w małych łóżeczkach, myliśmy się w malutkich łazieneczkach, ale program był świetny, dużo zwiedzania, miła atmosfera, a dla starszych wiele wspomnień związanych z Wilnem. Andrzej potrafił zażegnać wszelkie waśnie, wyciszyć uczestników i w kulturalny sposób załatwić wszelkie problemy. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że jest taki zawsze. Potem, przy bliższej współpracy, okazało się, że można na niego liczyć w każdej sprawie.

Zawdzięczamy mu zdrowie, radość

Włączał się w każdą akcję, pomagał, wspierał. Oddał nawet swój aparat fotograficzny jako główną nagrodę w konkursie dla dzieci chorych nowotworowo w Szpitalu Wojewódzkim. Dużo by mówić, ale ponad trzydzieści lat współpracy upoważnia mnie, aby napisać o Andrzeju, że każdy kto się z nim zetknął, coś mu zawdzięcza dobrego. Zawdzięczamy mu zdrowie, radość. Iluż członków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” chodziło na jego gimnastykę, zwiedzało z nim Polskę i świat. Razem Oglądaliśmy przepiękne budowle sakralne, zamki, dworki, zwiedzaliśmy wystawy. Bardzo dbał, aby do miejsc pamięci narodowej odnosić się z należytym szacunkiem. Zwiedzaliśmy obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, Sztuthof, Majdanek, warszawskie Powązki i Getto Warszawskie. Wyjeżdżaliśmy z nim do wód termalnych i Aquaparku, na łono natury, uczestniczyliśmy w ogniskach.

W każdym wzbudzał entuzjazm, ciekawość

Zaprowadził nas do ECS, poznaliśmy wszystkie pomieszczenia, był po operacji, nie mógł chodzić, siedział i czekał na nas przed budynkiem. Gdy zamontowano most wantowy na Stogach wsadził nas do autokaru i razem zobaczyliśmy nową budowlę. Potrafił w każdym wzbudzić entuzjazm, ciekawość, zainteresować czymś nowym. Miał wyjątkowy dar opowiadania i dzielenia się swoją wiedzą krajoznawczą, historyczną. Nawiązał kontakt ze związkiem niedosłyszących i głuchoniemych, co zaowocowało wspólnym spędzeniem Sylwestra w ich wrzeszczańskiej siedzibie, byliśmy potem razem w Warszawie.

W 2014 roku miasto wyróżniło go tytułem Aktywny Senior, na co szczerze sobie zasłużył. Nie spoczął na laurach, w dalszym ciągu zajmował się dotychczasową działalnością, oprowadzał grupy przyjezdne seniorów, często z osobami niepełnosprawnymi. Miał dużą wolę, otwarte serce i wielką wolę działania na każdym froncie.

Będzie nam go brakowało.

Danuta Znamierowska

Dyżury Biura Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

przy ul. Świętego Ducha 119/121 zostały zawieszone. Prosimy o kontakt mailowy.

e-mail: stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl; www.nasz.gdansk.pl

Galeria „Mała Żabka”

Wydruki artystyczne na papierze czerpanym i postarzanym

Mieścimy się w Gdańsku, ul. Tkacka 19/20
tel. 510-170-173

Zapraszamy w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰
od poniedziałku do piątku

Statki gdańskie w ikonografii (3)

Kogę zastąpił holk

Nie podlega wątpliwości, że w średniowiecznym Gdańsku budowano kogi. Nie wiemy jednak od kiedy. Mogło to być już pod koniec XIII wieku, jednak nie później, niż około połowy XIV wieku.

Najstarsze wyobrażenie kogi znamy z pieczęci Gdańska opatrującej dokument w 1299 roku.

Lastadia (Łasztownia)

Wygląd tego statku wskazuje raczej na jego militarne, a nie handlowe przeznaczenie,

Chociaż, niewykluczone, że tak prezentowało się wiele statków w tamtych czasach.

Źródła pisane z lat 1361 i 1363 wskazują, że statki budowano w części miasta, zwanej Lastadią (Łasztownią). Nazwa ta pierwotnie określała port, w którym można było dokonywać napraw statków. Zapewne prace tego typu wykonywali szkutnicy, a najstarszy, znany, dokument, wzmiankujący istnienie w Gdańsku grupy cieśli okrętowych, pochodzi z 1357 roku. Technika konstruowania statków była sztuką strzeżoną przez cechy. Budowano je bez graficznych projektów, polegając na pamięci, wiedzy i wyobraźni mistrza. Zatrudniał on pomocników, zwłaszcza cieśli, do wykonywania elementów i montażu kadłuba.

Powstał w 1372 roku, czy w Gdańsku?

Źródła archeologiczne, jak na razie, nie dostarczyły nam większych zabytków, które mogłyby być pozostałościami statków typu koga. Niewykluczone, że małe fragmenty burty, odkryte w czasie remontu piwnic Dworu Artusa w 1990 roku, były pozostałością kogi. Niemniej, odnalezienia wraku kogi w Gdańsku należy się spodziewać, to kwestia czasu.

Odkryte w Danii, Szwecji, Estonii i Holandii wraki, identyfikowane jako kogi, zbudowano z „gdańskiej dębiny", co wykazały badania dendrochronologiczne elementów ich konstrukcji. Faktem jest też, że z Pomorza Gdańskiego eksportowano już w średniowieczu dużo dębiny, w tym do Anglii, gdzie sprzedawano ją ze sporym zyskiem. Z Anglii płynęła do Gdańska koga, której wrak odkryto w 1976 roku koło Vejby (Dania). Jak ustalono w badaniach archiwalnych, statek przewoził towary kupców z Torunia, a za sprzedany w Anglii ładunek należność w złocie (110 monet) odkryto w pobliżu wraka. Zabytek ten ma szczególne znaczenie, gdyż w jego gnieździe masztowym były dwie monety, włożone tam „na szczęście" zwyczajem, sięgającym czasów rzymskich. Wybito je w mennicy krzyżackiej w latach 1360-1365. Analizy dębiny kadłuba wykazały, że powstał on w 1372 roku, zapewne w Gdańsku.

Na rufie kasztel i pomost na dziobnicy

Ostatnie stadium rozwoju kogi dokumentują pieczęcie miast nadbałtyckich z XIV wieku, w tym ukazana na pieczęci Elbląga z 1350 roku (Ryc. 1). Podobnie mogły wyglądać w tym czasie kogi gdańskie, choć ich wygląd nie został udokumentowany w ikonografii. Statki te miały na rufie kasztel i pomost na dziobnicy, obwiedzione krenelażami. Cechą typową kogi była niska, belkowa stępka oraz płaskie, szerokie dno. Sprzyjało to żegludze po płytkich wodach Wisły i Zalewu Wiślanego, jednak w II połowie XIV wieku rejsy obcych kupców do Torunia nie były już opłacalne wobec konku-

Wyobrażenie kogi z 1350 roku na pieczęci Elbląga. Tłok pieczętny w zasobach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku. Fot. Jerzy Litwin

Holk na pieczęci Gdańska z 1400 roku przy dokumencie w Archiwum Miasta Lubeki. Reprodukcja z pracy *„Schiffe auf Siegel"*, Herbert Ewe, 1972

rencyjnych usług żeglugowych bractw toruńskich, korzystających z nadanych miastu praw składu. Doprowadziło to po 1365 roku do przejęcia przez miejscowych szyprów spławu towarów z tego miasta, a kogi obcych kupców straciły swoje przeznaczenie. W portach morskich takich jak Gdańsk, masy ładunków czekały na większe statki – na holki, które pod koniec XIV wieku wyparły kogi.

W XIV wieku popularny na Bałtyku holk

Nieprecyzyjna jest geneza holka. Wyrażany jest pogląd, że prototypy powstały nad Morzem Północnym około X wieku i były, w myśl opinii grupy badaczy, wynikiem rozwoju łodzi, wywodzącej się z dłubanki, podwyższanej przez dodanie klepkowych burt. Według innych nautologów, holk był wynikiem rozwoju wczesnośredniowiecznej łodzi klepkowej. Jego poprzednikiem mógł być, skandynawskiego wzoru, statek typu knarr i, większy od niego, mający już pokład, nef, znany u północno - zachodnich wybrzeży Europy. Holk już w XIV wieku był statkiem popularnym na Bałtyku, dokumentowany w ówczesnej, także gdańskiej, ikonografii. Tego typu statek ukazuje pieczęć miasta z 1400 roku (ryc. 2) i pieczęć sekretna z 1412 roku. W Bazylice Mariackiej, na kwaterach ołtarza Bractwa Piwowarów z 1435 roku, ukazujących dzieje św. Mikołaja z Bari, czczonego średniowiecznego patrona żeglarzy, są dwa piękne wyobrażenia holka. (Ryc. 3)

Z tego kościoła pochodzi też, w kształcie Holka, złocony pojemnik na oleje święte, przechowywany w Muzeum Narodowym w Gdańsku (Ryc. 4).

Poszycie kadłuba – zakładkowe, dziobnica - zaokrąglona

Pod względem technicznym holk w pewnym stopniu przypominał kogi, jednak poszycie kadłuba było w całości zakładkowe, a mocno wyniesiona do góry dziobnica była najczęściej zaokrąglona. Kadłub budowano w całości techniką skorupową, a styki poszycia uszczelniano sierścią zwierzęcą i zbijano nitami. Pokład, tak jak w kodze, układano w poprzek, na belkach ułożonych wzdłużnie, wspartych na belkach usztywnienia poprzecznego. Belki te,

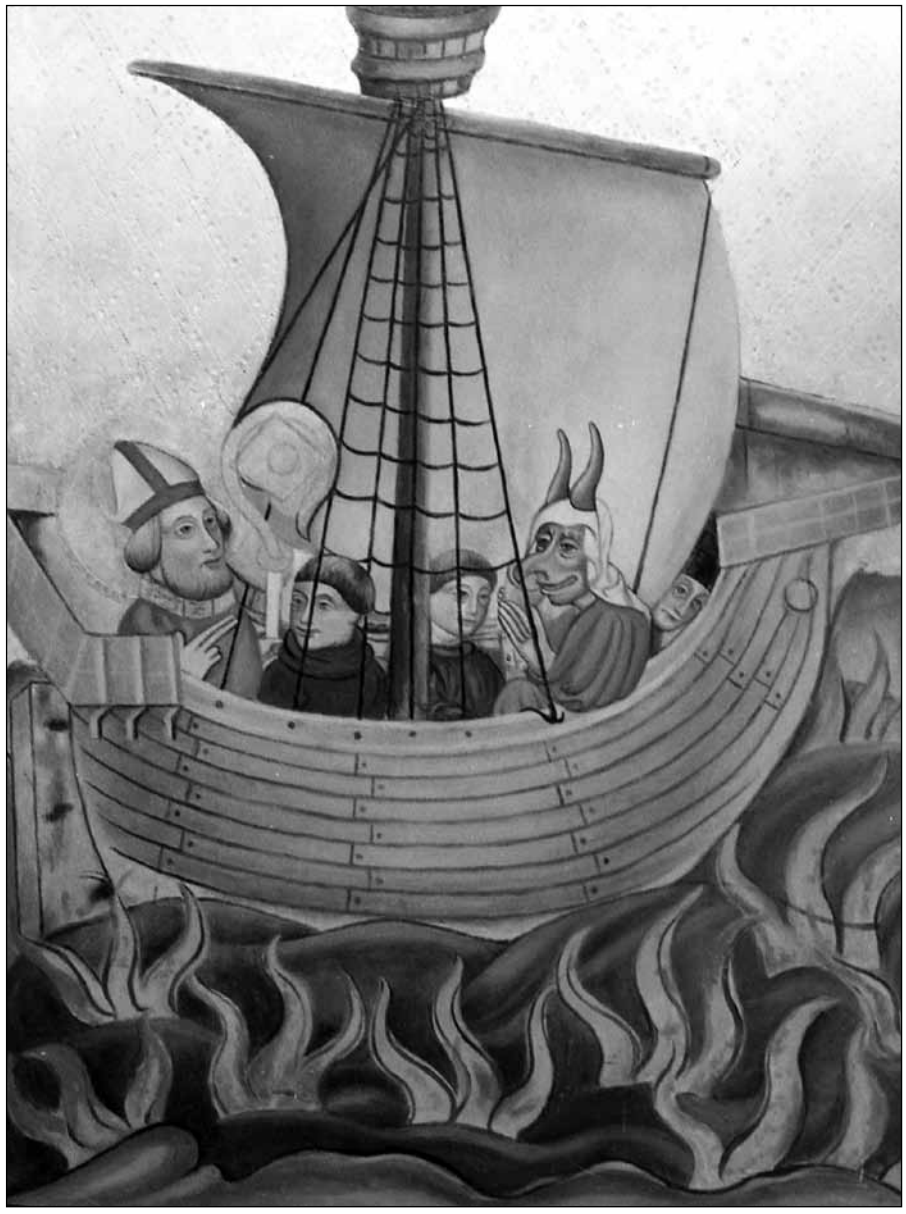

Holk na jednej z kwater ołtarza Bractwa Piwowarów z 1435 roku w Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Reprodukcja kopii kwatery w zbiorach Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Fot. NMM

Model holka – naczynie na oleje święte z wyposażenia kościoła Mariackiego w Gdańsku przedstawia statek typu holk. Jest to unikatowy model ukazujący dno typowe dla statków morskich, a nie płaskie statków rzeczno-morskich, jakimi były kogi. Kopia „modelu" w zbiorach Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Fot. Jerzy Litwin

z wycięciami na spinane pasy poszycia, zakończone były głowicami wyprowadzanymi na zewnątrz. Ukazuje je wizerunek holka na pieczęci Gdańska z 1400 roku. Także pobliski Elbląg uwierzytelniał swe dokumenty pieczęcią z wyobrażeniem holka (1424 rok).

„Miedziowiec" był holkiem

Kogi i holki do około połowy XV wieku napędzano jednym prostokątnym żaglem, podnoszonym na maszcie, u którego wierzchołka montowano bocianie gniazdo - platformę do obserwacji horyzontu, a także, wraz z zabudowaniami kaszteli, do celów militarnych.

Wraki statków średniowiecznych, których poszycie w całości było zakładkowe, mogą być uznane za holki. Statkiem takim był „miedziowiec", który z ładunkiem klepek dębowych, beczek ze smołą, woskiem i rudą żelaza oraz miedzią, odlaną w formie owalnych plastrów, wypłynął w początkach XV wieku z Gdańska. Jeszcze w pobliżu portu wybuchł na nim pożar i spowodował jego zatoniecie. Gorąca smoła, wypływając z beczek, okryła znajdujący się w kadłubie ładunek, zabezpieczając go dla potomności.

Wrak tego statku odkryto w 1969 roku i od pierwszych, znalezionych w nim przedmiotów - plastrów miedzi - uzyskał nazwę „miedziowca". Wydobycie jego przez Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku w 1975 roku było wielkim wydarzeniem w polskiej archeologii podwodnej. Spowodowało upowszechnienie w świecie tego znaleziska, zwłaszcza, że zróżnicowany ładunek „gdańskiego Holka" pozostaje do dziś unikatowym.

Jerzy Litwin

Teatr Wybrzeże znów otwarty

Gramy, zapraszamy!

Od 29 maja Teatr Wybrzeże wznowił pełną działalność artystyczną dla ograniczonej do 50 proc widowni! Ogromnie cieszymy się, że po wielu miesiącach rozłąki spotykamy się z Państwem ponownie!

Scena z „Emigrantek". Fot. Materiały promocyjne Teatru Wybrzeże

Próba do spektaklu „Faust". Fot. Materiały promocyjne Teatru Wybrzeże

W wiosenno - letnim repertuarze nie zabraknie naszych niedawnych premier i scenicznych przebojów dla spragnionych dobrej rozrywki i chwili refleksji, dla ceniących najwyższej jakości teatr popularny i dla koneserów, dla starszych i młodszych, dla ceniących znakomite aktorstwo i rzetelną reżyserię.Wśród propozycji na najbliższe miesiące mamy dla Państwa aż 5 różnorodnych premier: inscenizacje wielkiej klasyki – „Faust" Goethego w reżyserii Radka Stępnia, „Balkon" Jeana Geneta w reżyserii Jana Klaty i „Awantura w Chioggi" Carlo Goldoniego w reżyserii Pawła Aignera – a także dwie nowe sztuki: polską prapremierę – „Niepokoju" NIEPOKOJU Iwana Wyrypajewa w reżyserii Grzegorza Wiśniewskiego oraz „Powarkiwania Drogi Mlecznej" Bonna Parka w reżyserii Adama Orzechowskiego Spotkajmy się ponownie w Teatrze. Bądźmy razem. Do zobaczenia w Teatrze Wybrzeże!

Grzegorz Kwiatkowski
Rzecznik prasowy Teatru Wybrzeże

ul. Trakt Św. Wojciecha 291, Gdańsk Lipce

PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI

SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

RECON

Docieplenia
Renowacje

REMONTY

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się na naszym portalu **www.nasz.gdansk.pl**

w zakładce e-miesięcznik

Zbigniew Socha
i Redakcja

Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług.
Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.

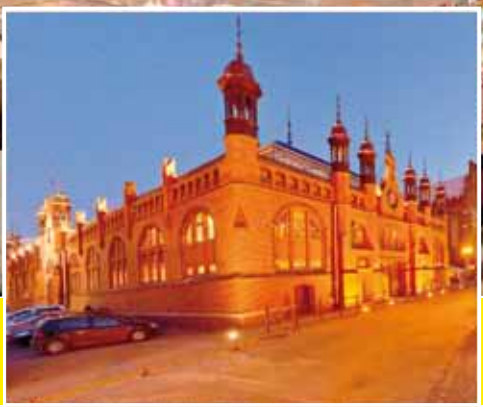

80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel./fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 8-18, Sobota: 8-15

Kupcy Dominikańscy

KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ODSZKODOWANIA

BEZPŁATNE KONSULTACJE

KR

KancelariaReprywatyzacyjna.pl
tel: 58 345 39 00, 789 299 242
kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl